

— Czy pobyl ks. biskupa w Warszawie jest również w związku z erekcją diecezji śląskiej?

— Sprowadziły mnie do Warszawy i zatrzymują w stolicy śląskie sprawy kościelne, wśród których w obecnej chwili z natury rzeczy wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa diecezji i jej organizacji wewnętrznej.

— O ile sobie dobrze przypominam tę datę, część Górny Śląsk należała do r. 1894 do diecezji krakowskiej?

— Dawne dekanaty pszczyński i bytomski należały do diecezji krakowskiej, a były z niej wyłączone i wcielone do diecezji wrocławskiej w r. 1824 przez bullę „De salute animarum”, która stosunki kościelne w ówczesnym państwie pruskim regulowała w analogiczny sposób, jak się to obecnie dzieje z polskimi stosunkami kościelnymi wskutek bulli, w ub. mies. w Rzymie przez Ojca św. podpisanej. Tym sposobem część dawnej polskiej hierarchii kościelnej wraca do niej, jako czasła nowa diecezja śląska.

— Czy sprawa przynależności kościelnej Śląska Cieszyńskiego będzie już obecnie ostatecznie załatwiona?

— Śląsk Cieszyński, który aż do zwycięstwa Fryderyka II. nad Austrią stanowił ze Śląskiem Górnym jedną etnograficzną i polityczną całość, nie przestał nigdy należeć do jurysdykcji biskupów wrocławskich, pomimo faktu, że Austrija kilkakrotnie czyniła zabiegi o utworzenie samodzielnej stolicy biskupiej w Cieszynie. Obecnie złączony ponownie pod względem politycznym z bratnim Śląskiem Górnym, będzie stanowił z nim diecezję śląską, wchodząc do tak pięknie rozszerzonej nowej hierarchii polskiej.

— Jak się przedstawia w liczbach nowa diecezja śląska?

— Terytorjalnie będzie ona najmniejsza z polskich diecezji. Atoli pod względem liczby dusz będzie należała do największych, gdyż obejmie przeszło milion sto tysięcy katolików. W początkowej fazie swego istnienia będzie ona miała, do spełnienia wielkie zadania organizacyjne, wśród których bodaj czy najlepsza jest wyposażenie się w niezbędną liczbę kleru. Dzisiaj nie sibi on bynajmniej w stosunku odpowiednim do ilości dusz, gdyż obecnie liczy niespełna 300 księży, zajętych w duszpasterstwie. Do tej liczby nie dołączam duchowieństwa, zatrudnionego w szkołach i innych urzędach.

Konstytucja papieska

w sprawie metropolii i diecezji w Polsce.

W ostatnim numerze „Acta Apostolicae Sedis” została ogłoszona konstytucja papieska, ustanawiająca w Polsce, stosownie do konkordatu, oprócz istniejących trzech dwie nowe metropolie obrządku łacińskiego, mianowicie: Krakowska i Wileńska.

Wstęp powyższej konstytucji brzmi jak następuje: „Zaledwie, cudownie, dzięki Opatrzności, została przywrócona Polsce jedność, po długiej tego katolickiego narodu niewoli natychmiast powstała po-

trzeba wprowadzenia pewnej reorganizacji nie tylko w sprawach świeckich lecz szczególnie religijnych.

Przedewszystkiem powstała potrzeba zmiany granic cywilnych Rzeczypospolitej. Dlatego też, po szczęśliwym przeprowadzeniu pertraktacji z rządem Rzeczypospolitej w sprawach ogólnych, została również załatwiona kwestja nowego rozgraniczenia diecezji obrządku łacińskiego, i to wszystko znajduje się w uroczystej Umowie (konkordacie), którą niedawno Stolica Apostolska z Rzeczypospolitą zawarła, z tej też racji cieszy się niezmiernie Ojciec św., który był uczestnikiem i świadkiem nieszczęść wojny i radości zmartwychwstania tego szlachetnego narodu (t. j. Polski).

Dalej, żeby to co znajduje się w konkordacie, zostało szczęśliwie doprowadzone do końca, Ojciec św. pełnością swej władzy Apostolskiej i z całą świadomością postanawia:

Tutaj konstytucja papieska wylicza po kolei najpierw wszystkie polskie Metropolie, których od tej chwili będzie pięć: Gnieźnieńsko-Poznańska, Warszawska, Wileńska, Lwowska i Krakowska.

Poczem następuje terytorjalne określenie granic każdej metropolii, jak również każdej diecezji.

Otóż w skład metropolii Gnieźnieńsko-Poznańskiej wchodzi: oprócz archidiecezji Gnieźn.-Pozn. diecezje — Pomorska i Włocławska; do metropolii Warszawskiej — archidiecezja Warszawska, diecezje: Płocka, Sandomierska, Lubelska, Siedlecka czyli Podlaska i Łódzka; do Wileńskiej: archidiecezja wileńska, diecezje: Łomżyńska i Pińska; do Lwowskiej — archidiecezja Lwowska, diecezje: Przemyska i Łucka. Wreszcie, w skład piątej Metropolii wchodzi archidiecezja Krakowska i diecezje: Tarnowska, Kielcka, Częstochowska i Katowicka.

Nowa diecezja Katowicka obejmuje następujące dekanaty: Dąbie, Katowice, Huta Królewska, Lubliniec, Mikołów, Mysłowice, Piekary, Pszczyzna, Bzów, Ruda, Rybnik, Tarnowskie Góry, Wodzisław, Żory, Bielsko, Strumięń, Skoczów, Cieszyn i wieś Chelmek. Granice Zachodnie odpowiadają granicom cywilnym między Rzeczypospolitą Polską a Niemcami i Czechosłowacją.

Kościółem katedralnym diecezji Katowickiej jest kościół SS. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach.

W diecezji Częstochowskiej kościołem katedralnym będzie kościół św. Rodziny w Częstochowie. Diecezję Częstochowską tworzą następujące dekanaty: Częstochowski, Kłobucki, Mętowski, Brzeźnicki, Godlewski, z wyjątkiem parafii Koniecpol, Radomski, Gorzkowski, Będziński, Zawiercki, Zarzecki, Sączowski, Bolesławiecki, Wieluński, Wieruszowski, ponadto parafia Arzyska Wola.

Oprócz tego we wszystkich starych diecezjach nastąpiło nowe rozgraniczenie, lepiej odpowiadające potrzebom duszpasterskim.

Wprowadzenie w życie powyższej konstytucji zostało powierzone przez Stolicę Apostolską Nuncjuszowi papieskiemu w Polsce W. Lauriemu z prawem subdelegowania.

A więc, pomatu konkordat zaczyna przybierać realne formy. Daj Boże, aby to przyniosło korzyść duchową dla wiernych synów kościoła, jakimi są Polacy.

Ks. Dr. A. Marchewka.



GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

Na niedzielę pierwszą Adwentu.

EWANGELJA

św. Łukasza, rozdział XXI, wiersz 25—33.

Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieka przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dzieć pocnie, pogładajcież a podnoście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze. — I powiedział im podobieństwo: Pojrzycie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, że blisko już jest lato. Tak i wy gaj ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedźcież, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

NAUWA.

Najmils!

Szczególne znaczenie ma niedziela dzisiejsza. Z nią to bowiem rozpoczyna się nowy rok kościelny, czyli ten cały szereg uroczystości, których coroczny obchód ma za cel w żywej pamięci utrzymać, co Bóg przez wieki uczynił dla naszego zbawienia. Wstępem do niego to dziś rozpoczynający się także Adwent, którego cztery niedziele oznaczają owe cztery tysiące lat tęsknego czekania na przyjsie Zbawiciela. I z tej to przyczyny przez cały ten czas adwentowy codziennie we Mszy św. zwanej „Roratami” powtarza Kościół św. ono wołanie proroków i sprawiedliwych Starego Zakonu: „Spuściecie się z niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszcza zę dżdżem Sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela” (Izaj. XLV. 8). Lecz, że Zbawiciel już przyszedł, że to tylko pamiątka tego wiekopomnego zdarzenia, a my na drugie Jego przyjsie przy końcu świata czekamy i przez godny obchód uroczystości kościelnych na nie przygotować się mamy, dlatego czyta się w niedzielę dzisiejszą Ewangelię o sędzie. Chce bowiem Kościół św. przez to upomnieć nas, że na darmo byłoby weselić się z przyjsia pierwszego, gdyby nas drugie nieprzygotowanych zastało. Postuchajmy zatem z uwagą, co o tem drugim przyjsiu Swojem w Ewangelji dzisiejszej mówi Pan Jezus.

Straszne i grozą przejmujące rzeczy działy się już na świecie. Przedstawmy sobie tę przerażającą chwilę potopu, kiedy to, jak opowiada pierwsza księga Pisma św. „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej i wpusty niebieskie utworzone są” (Rodz. VII, 11), kiedy to przez czterdzieści dni i nocy bezustannie deszcz strumieniami padał na ziemię. Co

tam za lament, co tam za krzyk, co tam za przeżalenie pomiędzy ludźmi być musiało wtenczas, kiedy wezbrane wody wszystko dookoła zalały, kiedy uciekając na drzewa i na góry patrzeć musieli jak tam dosięgają ich rozszalałe i z każdą chwilą coraz bardziej piętrzące się fale wodne.

Albo przypomnijmy sobie tę straszną karę Bożą, kiedy to „Pan dździł na Sodomę i Gomorę siarką i ogniem z nieba” (Rodz. XIX, 24), kiedy w tym ogniu wszystko pożerającym płonęły domy, bydło i ludzie, gdy w żadną stronę przed nim uciec nie zdołali. Albo też to, co się działo musiało, gdy buchający ogniem i popiołem Wezuwiusz, wulkan w południowych Włoszech zasypał całe miasta Herculanium, Stację i Pompeji. Lub wreszcie choćby i to, co opisowały gazety o zaszlem przed dwoma laty strasznym trzęsieniu ziemi w Meksyko. Wiele wtenczas z przerażenia wielkiego odchodziło od zmysłów, wpadało w obłąkanie. Nie wiedząc sami dokąd, uciekali jakby szaleni przed ogniem, przed deszczem, przed wałącymi się budynkami. Lecz choć na samo wspomnienie o tem dreszcz nas trwogi przejmując, niczem to jeszcze wszystko — jest w porównaniu z tymi znakami przy końcu świata, o których w Ewangelji dzisiejszej wspomina Pan Jezus, że „będą znaki na słońcu i gwiazdach” (Łuk. XXI, 25). Wprawdzie Ewangelista św. nie mówi tu wyraźnie, jakie to znaki będą, lecz z innych miejsc Pisma św. łatwo się o tem dowiedzieć. Już bowiem św. Mateusz tłumaczy, że na on czas „słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba” (Mat. XXIV, 29). Spełni się bowiem, co Bóg przepowiedział przez Joela proroka: „Słońce obróci się w ciemność a księżyc w krew” (Joel 11, 31) i co widział Jan św. w objawieniu, że „słońce się stało czarne i księżyc wszystkie stał się jako krew, a gwiazdy z nieba upadły na ziemię, jako drzewo figowe zrzuci niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione” (Obj. VII, 12, 13). I powrócą znowu owe ciemności na świat, jakie panowały od wieków, zanim Bóg wyrzekł to słowa: „Niech się stanie światłość” (Rodz. I, 3).

Kazał On wieki całe świecić słońcu nad dobrymi i złymi, kazał mu ogrzewać tę ziemię i czynić ją urodzajną przez to; w on czas wpływ jego dobroczynny się skończy. Bładem światłem księżyca i gwiazd rozpraszał nocne ciemności tylu pokoleń, lecz kiedy słońce zagaśnie na zawsze i one więcej na firmamencie niebios nie tylko świecić nie będą, ale się nawet utrzymać nie zdołają. Nastąpi przewrót zupełny „albowiem mocy niebieskie poruszone będą” (Łuk. XXI, 26).

Jeżeli kiedy podróżowałś wśród ciemnej nocy, to łatwo pojmiesz, jak straszno świat będzie wtenczas wyglądał. A do tego przyłączy się jeszcze „na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności” (Łuk. XXI, 25). Katastrofa powszechna na świecie nie przejdzie bez śladu na ziemi. Wystąpią oceany z brzegów i przelewać